Podaj ŻAR

Żabson

Lepszego w tym stylu, ziom, to ode mnie nie ma
Oni chcą to wkręcić, że są lepsi, ale to jest ściema
Kiepscy MC co weszli, zeszli, mówię nara, a nie siema
Bo gdy walka jest o prestiż to nie zjada mnie ta trema
Był ten track ich ześlij, co, myślą, że są nieźli, bo
Ja mam punchy bezlik, bo jestem straszny Crazy Frog
Wolę ganję, a nie DayZ, wierz mi
I nie jestem basic, baby
Tuken kręci, shake it, baby
Shota maybe, Ty go jebnij
Kolejny blant zaraz spali mi synapsy
Podaj żar, tu go brak, mi pożar, dawaj zapsy
Idą w bal małolaty, społeczniaki dzwonią na psy
U nas tak, wóda, drag, dupa tańczy, głośne rapsy
"Jak żyć?" dziś pytają się Polacy
Gasić, grać, chlać i ćpać, nie chodzić do pracy
Chcę tak spędzić życie, tylko ciągłe trasy
Otworzyłem drzwi percepcji, wyjebało mi zawiasy
Ledwie zapną mnie tu w pasy, szybszy od Felipe Massy (gość)
Alien z innej rasy co tu tworzy rarytasy (wciąż)
Nie odmówisz masy, bo te tracki to grubasy (ziom)
Essex robił bassy, hit do klubu nie na wczasy (joł)
Nasz styl zaleje was jak boto
Wchodzę do tej gry, by ją odświeżać; botoks
Skończę wacków świat, gdy ten potop zmienię w potop
A na pewno będzie tak, bo nie kończy się słowotok

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!